

Dalszy ciąg ofensywy Rosji przeciw polskiej pamięci historycznej

15 stycznia 2020

Polska naprawdę się doigrała. Rosyjska narracja dotycząca początków drugiej wojny światowej, paktu Ribbentrop-Mołotow i pozycjonowania II RP jako spiritus movens globalnego konfliktu, który rozpoczął się 1939 roku, staje się coraz bardziej agresywna.

Przewodniczący rosyjskiej Dumy Wiaczesław Wołodin stwierdził – według doniesień różnych mediów – że obozy zagłady zbudowano w Polsce „nieprzypadkowo”. Otwierając posiedzenie Dumy – rosyjskiego parlamentu – powiedział, że podczas II wojny światowej Niemcy eksterminowali w Polsce ponad trzy miliony Żydów. „I to nie przypadek, ponieważ to w Polsce utworzono setki obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, w których zabijano Żydów, Słowian i jeńców wojennych innych narodowości. Było to w dużej mierze ułatwione przez przedwojenną atmosferę w Polsce oraz pozycję władz tego kraju, która podsycała nastroje antysemickie w społeczeństwie i utorowała drogę do późniejszego ludobójstwa, Holokaustu, dlatego polski rząd musi przeprosić Żydów i cały świat” – powiedział polityk.

Wołodinowi wtórował Aleksandr Hinsztejn, poseł partii Jedna Rosja – frakcji parlamentarnej o dość niejasnym profilu ideowym; jej wspólnym mianownikiem jest poparcie dla prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina. Wcześniej Hinsztejn był dziennikarzem śledczym, zrobił karierę jeszcze w latach 1990. Polskie media wytykają mu przede wszystkim edukację – jest absolwentem Moskiewskiego Uniwersytetu Wojsk MSW, ma stopień lejtnanta wojsk wewnętrznych.

„Piłsudski i Hitler podpisali, może nie z prawnego punktu

widzenia, ale zaakceptowali układ, na mocy którego Żydzi z Polski i innych krajów Europy Środkowej mieli zostać wywiezieni do Afryki, a dokładniej na Madagaskar” – wypalił jako jeden z panelistów w popularnym w Rosji publicystycznym programie „Politnawigator” prowadzonym przez bardzo znanego dziennikarza Władimira Sołowiowa. Tego ostatniego polskie media bardzo lubią opisywać jako „ściśle związanego z Kremlem”, cokolwiek to znaczy.

„Wmawianie dziś przez Polskę, że padła ofiarą jakiegoś spisku tyranów [nawiązanie do paktu Ribbentrop-Mołotow – przyp. red.] ma tyle wspólnego z prawdą, co mówienie, że Parlament Europejski ma cokolwiek wspólnego z demokracją” – kontynuował.

Wygląda na to, że Rosja bierze ciężki odwet za lata pompowania rusofobicznych nastrojów nad Wisłą i niszczenie pomników upamiętniających wspólną antyfaszystowską historię Polski i ZSRR. Pani Holecka może ujadać bez ustanku na antenie TVP. Oprócz wyznawców Prezesa Państwa, nikt jej nie usłyszy. A to co mówią politycy rosyjscy, łącznie z Putinem, słyszy cały świat.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu